

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemiście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI

NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 24 LISTOPADA 1936

N — Nr. 137

Podkopy Kominternu sowieckiego.

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami ożywionej, zorganizowanej działalności na terenie Polski. Przy pomocy żydów, którzy stanowią najsilniejszą awangardę komunizmu, wojującego w Polsce, przypuszczają komuniści atak na miasta polskie i ośrodki robotnicze. Stanowisko socjalistów polskich, którzy uchwalili na swojej Radzie Naczelnej pakt nieagresji z Sowietami, ułatwiło komunistom przez swoje jacejki opanować socjalistyczne związki zawodowe. Żydzi tej wyrotowej działalności udzielają wydatnej pomocy. Mielśmy tego dowody przy wyborach w Łodzi i przy wszystkich wystąpieniach komunistycznych w kraju.

Ostatnio pisma francuskie i polskie, wydawane na emigracji we Francji, pisały o werbowaniu robotników polskich do szeregów hiszpańskiej milicji komunistycznej. Rzekomo ogólna liczba w czerwonych oddziałach hiszpańskich dosięga 1.000. Wyzyskuje się nędzę polskiego robotnika, kandydatom proponuje się zwykle zaliczkę na rachunek zółdu do 100 franków. Obiecują się im złote góry w Hiszpanii i wywozi się zworbowanych przez Tuluzę na pola walki z powstańcami w Hiszpanii. Dowództwo czerwonych nazywa zbłąmuconych robotników legionistami cudzoziemskiego frontu ludowego. Kompanja, złożona z Polaków, którą terroryzują komuniści hiszpańscy, otrzymała nazwę im. Jarosława Dąbrowskiego, jednego z przywódców komuny paryskiej. Widocznie opieka władz konsularnych polskich i dotychczasowa ich działalność nie potrafiła przeszkodzić zaprzędanemu czerwonej armii hiszpańskiej życia polskiego robotnika. Przypomnieć należy, że reemigrantów, którzy wracają z Francji, także się szkoli na agitatorów komunistycznych w kraju, zaopatrując ich w pieniądze i bibułę komunistyczną.

Do niedawna powtarzaliśmy za poetą polskim: „Niechaj na całym świecie wojna — byle polska wieś spokojna“. Niestety, o wsi polskiej tego powiedzieć dziś nie można. Macki komunistyczne docierają na wieś i nie czerwona snuje się po polach chłopskich. Dotarły one poważnie do wsi ruskiej. W ostatni tygodniach Rada Naczelna Ukraińskiego „Unda“ w odeswie przyznaje, że jacejki komunistyczne dotarły nie tylko do ich organizacji politycznych, społecznych i sportowych, ale nawet do bractw kościelnych. W wielu ośrodkach ludowców „Wiel“ zauważono agitację komunistyczną. W tragicznych zajściach w okr. zamojsko-hrubieszowskim, obok skomunizowanych chłopów ruskich, prowadzonych przez żydów, znalazły się zastępy zbłąmuconych wicowców. Wszędzie tam, gdzie działały radykalne stronnictwa ludowe albo tam, gdzie władze — jak w pow. tomaszowskim, czy innych — popierały ludowców, widzimy wzrost wpływów komunistycznych. 6. XI rozpoczął się w Sandomierzu proces przeciwko 16 chłopcom, oskarżonym o komunizm.

Najwyższy czas, aby tę podziemną działalność komunistyczną dokładnie poznać, aby przestać ją lekkomyślnie lekceważyć i znaleźć środki do zdecydowanej walki na odparcie ataku komunistycznego. Nie wystarczą tu środki walki technicznej, które, w wielu wypadkach źle użyte, szkodzą, nie wystarczy obietnica parcelacji 120 000 hektarów ziemi rocznie, nie wystarczy nawet poparcie żywiłowego ruchu, kierowanego przez obóz narodowy, o odzyskanie wsi, miasteczek i miast. — Trzeba z całym sercem stanąć w szeregach walczącego z komunizmem obozu narodowego, program gospodarczy uspołeczniać, tak, aby jak największej ludzi w Polsce otrzymało pracę, polityce komunistycznego gwałtu i rewolucji należy przeciwstawić wielką ideę walki o katolicką i narodową Polskę. Sferom posiadającym, tym wszystkim, którzy są tylko zwykłymi „zjadaczami chleba“, a żałują grosza pracy na walkę z komuną,

trzeba wyraźnie powiedzieć, że są szkodnikami narodu. Wódz rexistów belgijskich w jednym z ostatnich swoich przemówień pod adresem całej burżuazji europejskiej rzucił słuszną przestrożę: „Zrozumiecie niebezpieczeństwo“, które zagraża od komunistów cywilizacji europejskiej, jeżeli zostaniecie skróceni o 20 centymetrów“.

Dla biernych Polaków ta przestroga bardzo na czasie.
K. Wierczak.

Frymarchenie ziemią polską. Ziemia polska przechodzi w ręce niemieckie. Bijemy na alarm!

Jak nam donoszą, mnożą się w ostatnim czasie wypadki przechodzenia ziemi polskiej w ręce niemieckie. I w ostatnich czasach w naszych okolicach przeszły następujące gospodarstwa z rąk polskich w niemieckie:

W Szczepankach 1 gospodarstwo.

W Budziszewie sprzedawczykiem jest sołtys Nowak.

W Kamieniu również Polak sprzedał swe gospodarstwo Niemowi.

W Jabłonowie nieruchomość po Stoykach Niemcom sprzedano Niemcowi, mimo że Polak dawał 5000 zł więcej. (Jak wstydzic się powinni wobec tego ci Polacy, którzy z łakomstwa na groźbę sprzedają swą ziemię w obce ręce).

W Białobłotach przeszła 1 osada w ręce niemieckie.

Związek Nauczycielstwa Polskiego daje pieniądze na wyrotową robotę.

Coraz więcej dowodów dostarcza nam każdy dzień na to, iż Związek Nauczycielstwa Polskiego jest ściśle związany z grupami socjalistycznymi i komunizującymi. Mamy nowy tego dowód.

Istnieje w Polsce Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (T. U. R.), w którym skupiają się młodzi socjaliści i to bardzo radykalni. T. U. R. prowadzi propagandę radykalną, bardzo często bezbożniczą, a jednym z kierowników tej pracy jest towarzysz i żyd Cohn, który reprezentował T. U. R. na jeździe „Wiel“ w październiku przeszłego roku.

Otóż w ostatnim numerze organu Zw. Nauczycielskiego czytamy, że organizacja ofiarowała na rzecz T. U. R. 500 zł.

Czy nauczycielstwo zrozumie nareszcie, iż już ostatni czas, by opuścić szeregi tej organizacji, która tyle szkód wyrządza nauczycielstwu i społeczeństwu.



Min. Beck w Londynie z min. spraw zagr. Edenem.

Ku rozwadze Nauczycielowi-katolikowi.

Z kół nauczycielskich podają poniższe uwagi:

Tegoroczne święto Chrystusa Króla minęło pod hasłem: Chrystus króluje w szkole. Całe społeczeństwo polsko-katolickie dało temu wyraz w rozlicznych akademiach i manifestacjach religijnych. Jak Polska długa i szeroka rozlegało się wołanie: My chcemy Boga w szkole i w państwie!

Obok tego społeczeństwa ramię przy ramieniu stanął zapewne i Ty, Kolego Polaku — katoliku. I Twój głos zmieszał się może w zgodnym akordzie z żądaniem naszego ludu polskiego. Wszak i Tyś może ojcem. I Ty pragniesz, by Twoje dziecko odczuwało w ławie szkolnej ciepło życia religijnego.

A teraz rozważ tylko! Masz powierzona sobie gromadkę dzieci. Z włodarzenia nimi zdasz rachunek przed Bogiem, społeczeństwem i państwem. Jakiż będzie bilans tego rachunku? W jakim duchu wychowałeś młodzież? Czyś był dla powierzonej sobie młodzieży wzorem nauczyciela — katolika czynu? Może Twój rachunek wypadnie pozytywnie: jesteś dobrym — Polakiem — katolikiem. Wierzę Ci!

Jakżeż możesz jednak pogodzić ze Swolm sumieniem katolickim swą przynależność do organizacji nauczycielskiej, która nietylko, że wykazuje obojętność wzgl. religii, ale nawet zabrania swym członkom należenia do organizacji Akcji Katolickiej? A więc zabrania Tobie, Polakowi — katolikowi należeć do organizacji, do której należy większość społeczeństwa naszego! Zabrania należeć Ci do organizacji, do których należą ojcowie i matki Twojej młodzieży szkolnej! A Ty na to nie reagujesz? Nie zaprotestujesz, nie przeciwstawisz się zamachowi na Twoje najświętsze przekonania?!

Co więc Ci pozostaje zrobić? — Opuścić szeregi tej organizacji! Tobie jako Polakowi-katolikowi nie wolno należeć do organizacji, która w swych podjęciach sprzeciwia się woli większości społeczeństwa naszego. Nie społeczeństwo dla nas, ale my jesteśmy dla społeczeństwa. Jeżeli tego nie chcemy zrozumieć, nie wolno nam być nauczycielami i społeczeństwo może nam odmówić prawa do nauczania i wychowywania młodzieży. Z tym musimy się liczyć!

Dość już chyba tego! Podnieś śmiało czoło, Nauczycielu! Stań silnie na własnych nogach, zrzuć z siebie to wszystko, co odbierało Ci odwagę do wypowiedzania swych myśli, do postępowania tak, jak Ci Twoje sumienie polskie i katolickie dyktowało!

Dziś jeszcze czas! — jutro może być już za późno.

Niech żyje Jezus Chrystus Nauczycielu!
Twoi koledzy stowarzyszeniowcy.

Lekarz w Polsce bada i posyła Hitlerowi rekrutów.

Jak nam donoszą, lekarz Braunert z okręgu jabłonowskiego podsukał 42 młodych Niemców, przeznaczając ich do poszczególnych kategorii broni w Niemczech. Przy całym tym „poborze“ pozdrawizno i salutowano się jedynie podnoszeniem rąk i Hell Hitler.

Co na to władze polskie?

Odwolac oszczerstwo.

Nie tak dawno temu prasa żydowska doniosła, że we Lwowie został aresztowany p. Czesław Rojek, wiceprezes Czytelnicy Akademickiej i wiceprezes Młodzieży Wszepolskiej, za zabójstwo żyda. — Oszczerstwo to z zadowoleniem powtórzyły pisma sarnacyjne, a „Dzień Pomorza“ zaopatrzył je jeszcze dopiskiem.

Tymczasem aresztowano p. Rojka po zajściach na uniwersytecie, ale onegdaj go wypuszczono. Zaczekajmy, czy ci oszczercy też napiszą o uwolnieniu i odwołają oszczerstwo?

Z krwawej Hiszpanii.

Gen. Franco zapowiada blokadę Barcelony.

Londyn, 19 listopada. Generał Franco zawiadomił rząd angielski, że zamierza ogłosić blokadę Barcelony.

Anglia wzywa swych obywateli do opuszczenia Barcelony.

Londyn. Agencja Reutersa dowiaduje się, że jest rzeczą prawdopodobną, iż czynniki kompetentne w Londynie rozpatrzą sprawę udzielenia ostrzeżenia angielskiej marynarce handlowej w związku z ogłoszeniem blokady portów przez rząd generała Franco.

Okręt wojenny „Garland” otrzymał polecenie ewakuowania z Barcelony wszystkich obywateli brytyjskich na wypadek bombardowania tego miasta przez okręty powstańcze.

Gmach poselstwa polskiego zburzony.

— Panika ogarnęła ludność stolicy.

Paryż. Z Lizbony nadeszła wiadomość, że w czasie bombardowania Madrytu kilka ciężkich bomb lotniczych trafiło w gmach poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej. Budynek uległ całkowitemu zniszczeniu. Kilka osób z personelu poselstwa odniosło rany. Szczegółów bliższych na razie brak.

W obronie życia Primo de Riveri.

Paryż. „Echo de Paris” donosi, że wódz faszystów hiszpańskich, Jose Antonio Primo de Rivera, skazany na śmierć przez trybunał czerwony — ludowy w Lizjancie, nie został jeszcze stracony, ponieważ członkowie falangi hiszpańskiej zawiadomili Caballero, że na wypadek stracenia Primo de Riveri, narodowcy zastosują nadzwyczajne środki odwetowe.

Syn czerwonego premiera Caballero również skazany na śmierć.

Teneryfa. Radioclub donosi, iż syn premiera czerwonego rządu, Largo Caballero, który jest więźniem „Falangi hiszpańskiej”, został również skazany na śmierć.

Kontrataki czerwonych załamują się.

Paryż. Ostatnie dni nie przyniosły żadnych poważniejszych zmian w sytuacji wojennej zarówno pod Madrytem, jak i na innych frontach.

Wojska narodowe zdobyły kilka bloków domów i wielkich gmachów w północno zachodniej dzielnicy Madrytu, Manclao. Kontrataki czerwonych na tym odcinku załamały się.

Na froncie Guadalałary dywizja narodowa Soria odniosła zwycięstwo nad czerwonymi na południe od La Toby. Zajęto tutaj ważne pozycje strategiczne między La Tobą a Mamebillarą.

Na froncie armii potudalowej oraz na innych odcinkach położenie pozostaje bez zmian.

Komunikat naczelnego dowództwa wojsk narodowych stwierdza, że w bitwie o Madryt walczy po stronie czerwonej około 8.000 doświadczonych bojowo awanturników z wojny światowej, przede wszystkim Rosjan i Francuzów, którzy stanowią główne jądro oporu wojsk rządowych.

Flota narodowa zatopi każdy transport broń dla czerwonych.

Paryż. Według doniesień „Echo de Paris” z Lizbony stacja radiowa w Teneryfia zakomunikowała, że gen. Franco zawiadomił rządy Francji i Rosji sowieckiej, iż każdy okręt z bronią i amunicją dla hiszpańskich wojsk czerwonych będzie zatopiony przez hiszpańskie narodowe okręty wojenne.

Rozgrywki w obozie sanacyjnym.

Najpóźniej 2-go czy 3-go grudnia odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu. W tym roku będzie ono w każdym razie więcej interesujące, niż poprzednio, a to z powodu rozgrywek między grupami sanacyjnymi.

Wszystkie grupy, koła i związki przygotowują się do obecnej sesji. Najwięcej jednak uwagi poświęcają do dzisiejszego dnia zbliżającej się sesji koła konserwatywne.

Wedle tych wiadomości, jakie kursują w kołach politycznych, konserwatyści wystąpią w obecnej sesji z całym szeregiem wniosków i przedłożeń. Przede wszystkim mają zamiar złożyć wnioski, który będzie zawierał projekt zmian, dotyczących dekretu Prezydenta Rzplitej o gospodarce w lasach państwowych. Zdaniem posłów konserwatywnych projekt ten usuwa całkowicie gospodarkę lasów państwowych z pod kontroli Sejmu. Mówi się o tym, że przedstawiciele sanacyjnych zachowawców zażądają formalnie dymisji naczelnego dyrektora lasów państwowych, p. Loreta. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że atak na lasy państwowe jest atakiem na ministra Poniatowskiego, który ponosi odpowiedzialność za tę gospodarkę i będzie miał odpowiadać w Sejmie na ataki konserwatystów.

Czy zrzekną się mandatów? — Nie chcą być posłami od parady.

Wśród nielicznej zresztą grupy posłów obecnego sejmiku zaczyna się budzić niezadowolenie z pośladowania godnej roli, jaką spełnia odsunięty od wszelkiego wpływu na państwo sejm obecny. Już zresztą na poprzednich sesjach sejmowych gen. Zeligowski, który jest przywódcą tej grupki buntującej się posłów, dał wyraz swemu niezadowoleniu z powodu małej roli, jaką przyjął w udziale obecnemu sejmowi.

Doroczny KALENDARZ ŁAKOWSKI na rok 1937

dodamy bezpłatnie wszystkim naszym Czytelnikom na G W I A Z D K E

Treść Kalendarza będzie bardzo bogata, liczenie ilustrowana. — Zatem radzimy zapisać niezależny organ

„D R W E C E”

na grudzień a listowy, w urzędach pocztowych, w naszej ekspedycji lub agenturach.

Gen. Zeligowski i z nim związani posłowie nie mogą pogodzić ze swym sumieniem i ze swą godnością faktu pobierania pensji za nierobienie i stanowiska posła, pozbawionego wszelkiego wpływu i znaczenia.

Jak krąży pogłoski, w związku z mającą nastąpić w pierwszych dniach grudnia sesją budżetową gen. Zeligowski ma wystąpić z ostrą mową przeciwko lekceważeniu i odsuwaniu sejmowi od wpływu na życie państwowe, a mówią także, że gen. Zeligowski, nie wierząc, by coś się zmieniło po jego przemówieniu, nosi się z zamiarem złożenia mandatu poselskiego. Za nim ma pójść kilku posłów z grupy rolniczej, oczywiście kilku tylko, gdyż przecież ci panowie są przywiązani do diet i nie będą chcieli się narażać swoim mocodawcom, którzy ich do sejmiku posłali.

Kłótnia w rodzinie.

We Lwowie odbyło się zebranie grupy posłów i senatorów Małopolski Wschodniej, którego przebieg był bardzo charakterystyczny dla rozbieżności, niesnasek i rywalizacji panujących w obozie sanacyjnym.

Zebrań to zwołał wiceprezes, b. premier Kozłowski (prezesem jest p. Byrka, obecny prezes Banku Polskiego). Na porządku dziennym postawił p. Kozłowski następujące punkty: 1. Stosunek do rządu, 2. Program gospodarczy, 3. Wybór nowego prezesa grupy.

Kozłowski już przy 1 punkcie zaatakował ostro wicepremiera, co wywołało burzliwe protesty części zebranych. Ci, którzy chcieli sytuację załagodzić, zaproponowali odroczenie do następnego zebrania referatu o programie gospodarczym, który miał wygłosić p. Kozłowski i przystąpienie do wyboru prezesa.

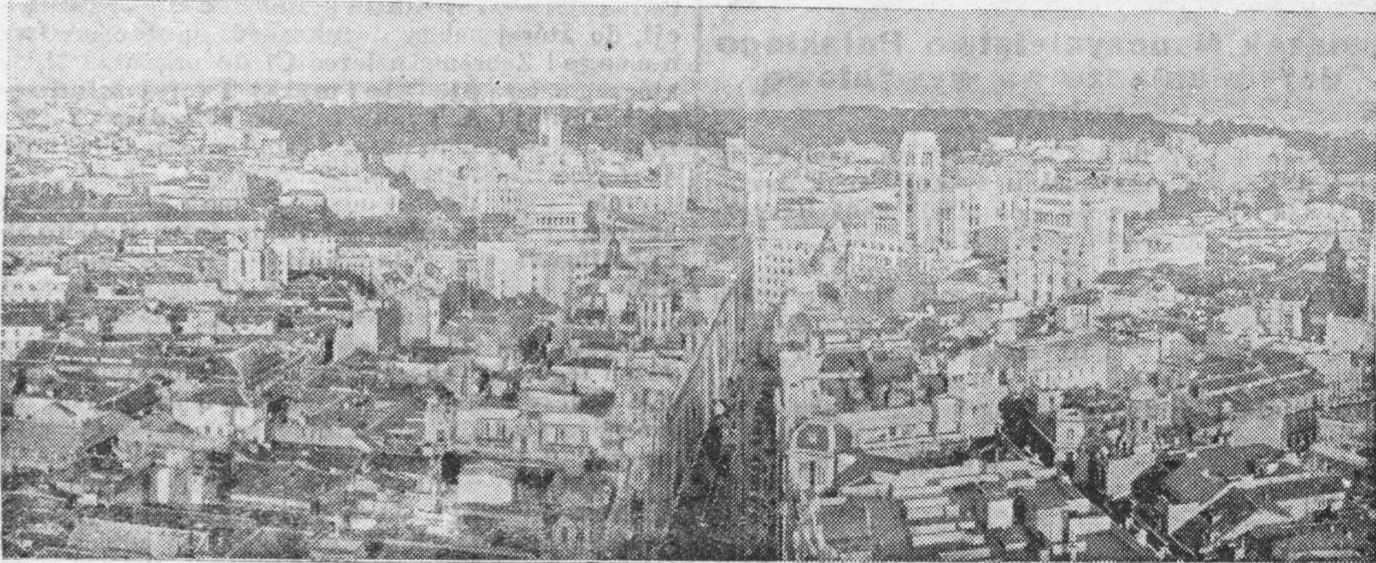
Leż tu znów wyszła na jaw ostra rywalizacja pomiędzy kandydatami na to stanowisko: b. min. gen. Zarzyckim, a p. Kozłowskim. Rywalizacja ta ujawniła się w tak ostrym starciu słownym, że do wyboru nie doszło, a zebranie musiano odroczyć do 21 bm.

Od sanacji do komunizmu nie tak daleko.

Wilno. Po parodniowej rozprawie wileński Sąd Apelacyjny skazał działacza ZZZ, org. sanac. Moraczewskiego, niejakiego Władysława Romana Biernackiego, karanego już sześciokrotnie za kradzież, oszustwo i szantaż wraz z dezererją z wojska polskiego, na osiem lat więzienia i pięciodniowy pobyt po odbyciu kary w domu poprawy dla notorycznych przestępców w Koronowie.

Na rozprawie okazało się, że działalność Biernackiego była zgodna z instrukcjami i dyrektywami centralnego biura ZZZ. Stwierdził to m. in. jeden ze świadków, J. Szuring, sekretarz generalny ZZZ i naczelny redaktor „Frontu Robotniczego”.

ZZZ to organizacja sanacyjna, której oddziały chciało zakładać i w miastach na Pomorzu. Proces ten skompromitował nie tylko działacza sanacyjnego, ale rzucił duży snop światła i na wartość organizacji.



Widok na Madryt, gdzie toczą się krwawe walki.

DZIECIĘ MARIII.

96

(Ciąg dalszy).

— Hugonie — rzekła Elżunia — tak muszą wyglądać strachy, jak ciotka wygląda.

— Albo cioty — śmiał się chłopiec — o których czytaliśmy w bajkach. Tylko ta jest różnica, że ciotka nie ma podartych szat, lecz piękne jedwabne, a siwe włosy sobie farbuję.

— Dzieci, tak nie wolno mówić, wszyscy mamy swoje wady, nie grzeszcie przeciw miłości bliźniego.

Przy obiedzie był spokój. Ciotka zachowała maskę lodową, a zimno, wiejące od niej, oziębiło innych, to też wszyscy odetchnęli z ulgą, gdy się obiad skończył.

Teraz ręka ciotki spoczęła rozkazująco na ramieniu baronowej i rzekła:

— Chciałabym pomówić z tobą o sprawie bardzo poważnej.

Baronowa poszła, choć nie sobie z ważnej sprawy ciotki nie robiła.

— Jestem tego zdania — rzekła ciotka — usadowiwszy się wygodnie, — że ludzie naszego otocze-

nia wywierają wielki wpływ na naszą duszę, na charakter i skłonności.

— Myśl nie nowa, ale prawdziwa — odpowiedziała baronowa.

— Dobrze, że jesteśmy jednego pod tym względem zdania. Niezawodnie kochasz swoje dzieci i starasz się je wychować jak najlepiej. Nie mogę jednak naogół pochwalić sposobu ich wychowania. Cóż sądzisz o obecnej nauczycielce?

— Jesteśmy z niej bardzo zadowoleni. Jest pilna, sumianna, pobożna, z charakterem, jest stanowcza bez surowości, umie uszanować siebie, nie będąc pyszną, dla każdego jest uprzejma, bez ubliżenia sobie, dzieci ją kochają tak, że mogłabym być zazdrosna, gdybym była nierozważna; jednym słowem, życzę sobie, aby tak nadal wychowywała me dzieci; dodam, że byłoby mi przykro, gdyby chciała dom mój opuścić i trudno bym do innej się przyzwyczaiła.

— Pozwoliłam ci się wygadać — rzekła ciotka — bo chciałam wiedzieć, co myślisz o nauczycielce. Dziwi mnie, że nie widzisz w niej żadnej wady, więc muszę ci zwrócić uwagę na coś, co, moim zdaniem, jest nie tylko wadą u nauczycielki, ale wprost grzechem.

Baronowa patrzyła z uśmiechem na ciotkę. — Śmiejesz się — rzekła ta z gniewem —

lecz gdy dowiesz się wszystkiego, gotowaś płakać żeś oddała swe miłe i niewinne dzieci w ręce zepsutej nauczycielki.

— Ach ciotka mnie rzeczywiście przestrasza — To co mówię, zawsze ma swoją podstawę — odrzekła ciotka, dumnie podnosząc głowę. —

Otóż dowiedz się, że twoja doskonałość utrzymuje stosunki z jakimś mężczyzną.

— To, niepodobna. Znam każdy krok panny Józefiny i nic złego dotąd nie spostrzegłam. Ciotka się myli niezawodnie.

— Ja się nigdy nie mylę, mianowicie w tych rzeczach. To, co ci mówię, czytałam spisane ręką Józefiny. Czy wierzysz teraz?

— Gdzie, co, jakim sposobem?

— Najprostszym w świecie. Przechodząc przez pokój nauczycielki, znalazłam na stole Józefiny list rozpoczęty, przeczytałam go i dowiedziałam się okropnej tajemnicy.

— Ależ jakim prawem czytała ciotka obcy list?

— Prawem miłości ku tobie i dzieciom twoim. Osoba, która je nasz chleb, nie ma prawa do tajemnic, o których byśmy nie wiedzieli. To, co zrobiłam, uczyniłam z przekonania i umyślnie. Jestem szczęśliwa, że mogę być aniołem stróżem twej rodziny. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 23 listopada 1936 r.
Kalendarzyk. 23 listopada, poniedziałek, Klemensa P. M.
24 listopada, wtorek, Jana od Krzyża W.
Wachód słońca g. 7 — 08 m., Zachód słońca g. 15 — 38 m.
Wachód księżycy g. 13 — 02 m., Wachód księżycy g. 0 — 27 m.

Z miasta i powiatu.

Obchód święta patronki chóru kościelnego.

Nowe miasto. Chór kościelny w naszej parafii obchodził w tym roku uroczyste święto swej patronki, św. Cecylii. W niedzielę na rannej uroczystej Mszy św., którą odprawił ks. prob. dr. Pryba, wygłaszając od ołtarza stosowne kazanie, przystąpili członkowie chóru do Stofu Pańskiego. Nabożeństwo uświetlił również śpiew chóru.

Po nieszporach urzędowo akademii w gustownie przybranej salce parafialnej, gdzie zebrało się kilku obywateli na czele z ks. proboszczem dr. Prybą, ks. wik. Zakrzewskim i dużo młodzieży. Akademii zajął prezes chóru p. Wł. Jabłoński, witając przybyłych gości i podając bardzo urozmaicony program. Dobrze wćwiczone pieśni chóru oraz występy muzyczne pp. Smukały, Thissa i Bajkowskiego przyczyniły się do uświetnienia wieczoru. Deklamacje wygłosiły córki p. Smukały. Bardzo treściwy referat o śpiewie kościelnym wygłosił ks. wik. Zakrzewski, którego w skupieniu zebrani wysłuchali. Przy końcu ks. Proboszcz przemówił o grobie św. Męczenniczki, który osobiście w Rzymie odwiedził, przedstawił przebieg uroczystości w kościele św. Cecylii w Rzymie, w dniu jej poświęcenia, podziękował z kolei za podjęcie mozoły i prace p. Smukały i zarządowni oraz członkom za uświetnianie nabożeństwa zachęcając do dalszej, owocnej pracy. Pieśnią „My chcemy Boga” zakończono akademie, którą zorganizował niestrudzony w pracy na niwie śpiewaczej p. org. Smukała.

Udała impreza „Pogoni”.

Nowe miasto. W niedzielę, 22 bm. zespół amatorski Klubu Sport. „Pogon” w Nowym Mieście odegrał z wielkim powodzeniem komedję Bałuckiego p. t. „Ciepła Wdówka”. Dookoła gra p. Zabłońskiej, w roli Hortensji Stronickiej (Ciepłej Wdówki), mistrzowska gra p. Bilifskiego w roli doktora Bolimowskiego oraz p. Gralińskiego w roli obywatela Zapiewskiego, jak i zasługująca na wyróżnienie gra p. Włodarskiej, p. Rossmana i p. Duszyńskiego oraz świetna gra reszty zespołu w osobach pp. Frydrychowskiej, Krzyżaniakówny, Kuszajewskiej, Wolffa, Zabłońskiego, nagrodzone były raz poraż oklaskami zadobrowolnych liczynek widzów. Sztukę reżyserował p. Korcek. Charakterystyka osób jak i dobór dekoracji bardzo dobre.

Zamiat wienca

na trumnę śp. Joachima Szudzińskiego złożył w naszej administracji na cele Tow. św. Wincentego a Paulo p. Antonina Urbanowska 3 zł i p. Józef Urbanowski 3 zł, państwo B. Gęstwiocy 5 zł.

Jeszcze w sprawie włamania.

Nowe miasto. W opisie o włamaniu się do kupca, p. Serożyńskiego zakradła się o tyle nieścisłość, że pierwszy, który zauważył bramę, otwartą do zajazdu p. Serożyńskiego, był klucznik p. Marcinkowski Antoni, który wartuje po mieście w nocy z ramienia towarzystwa kupców.

Konferencja.

Nowe miasto. Konferencja Grona Nauczyc. tut. gimnazjum z opiekądomową odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 15.

Naśladowania godny przykład.

Nowe miasto. Narodowa Organizacja Kobiet złożyła na ręce Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej 25 zł na gwiazdkę dla ubogich dzieci szkoły powszechnej. Uprasza się o łask. składanie dalszych ofiar na ręce skarbniczki p. Swinarskiej, Rynek 2.

Z rozpraw sądowych.

Nowe miasto. W dniu 18 bm. na rozprawach karnych pod przewodnictwem p. naczelnika Sądu sędziego Łazarzewicza zasądzeni zostali:

Gajewski Fr. i żona Monika z Skarlina za wywiska i pobicie Paturalskiej, każdy po 20 zł grzywny lub 8 dni aresztu i koszty sądowe, Gajewski Józef z Mroczenka za uraz cielesny i wybitie zęba deputatki Annie Sadowskiej na miesiąc aresztu i koszty sądowe, Barański Stan. i Fr. z Łąkorza za uraz cielesny St. B. na miesiąc aresztu Fr. B. 2 na dom poprawy z zawieszeniem wymiaru kary na 2 lata oraz na ponoszenie kosztów sądowych, Sujkowski Józef i żona Zofia, Peński Miecz. Suchoy Roman i Piotr z Krotoszyn za wywisko, uszkodzenie płota na szkodę Zaborskiego Józefa, pierwszy trzy po 20 zł grzywny lub po 4 dni aresztu oraz koszty sądowe. Dalsze rozprawy zostały odroczone lub też nastąpiło uniewinienie oraz wniesiono odwołanie w jednej sprawie. L. Zielińska za zniewagę kierownika szkoły na 125 zł i 2 tyg. aresztu ze zawieszeniem.

Stacja knurów.

Podaje się do wiadomości, że w miesiącu listopadzie rb. zostały założone stacje knurów zarodowych przez Pom. Izbę Rolniczą w miejscowości: 1. Omule — Ryński Bernard, 2. Krzemieniewo — Swinarski Alojzy.

Knury są rasy wielkiej białej komorskiej, z których to stacji należy w jak najlepszej mierze korzystać celem polepszenia materiału hodowlanego i bekonowego.

Grochowski, instr. hodowli PIR.

Komunikat.

Lubawa. W niedzielę, dnia 29 listopada rb., o godz. 19,30 Stronnictwo Narodowe urządza na sali Hotelu pod Orłem akademie: **Ku czci Ks. Piotra Skargi.**

Czytaty z tekstu akademii przeznacza Stronnictwo Narodowe wyłącznie na rzecz bezrobotnych.

Wzywamy narodowe obywatelstwo miasta Lubawy do gremialnego udziału w tej akademii, by godnie uczcić pamięć wielkiego Polaka i patriotę Ks. Piotra Skargi.

Stronnictwo Narodowe — Zarząd Obwodu Lubawa.

W poniedziałek, dnia 30 listopada rb., o godz. 10,30 odprawiona zostanie w inicjatywy Stronnictwa Narodowego Msza św. w kościele Farnym w Lubawie. Mszę św. tę Stronnictwo Narodowe ofiaruje na intencję zwycięstwa wojsk narodowych hiszpańskich w walce z żydokomuną.

Po Mszy św. wspólnie pomodlimy się za dusze poległych narodowców hiszpańskich, jak również za dusze poległych Kolegów naszych: śp. śp. Wacławskiego, Chudziaka, Sielskiego, Wleśniaka, Grotkowskiego i tych kilkudziesięciu naszych Kolegów, którzy polegali w walce o Wielką Polskę.

O godz. 12 na sali Hotelu pod Orłem odbędzie się zebranie wszystkich Narodowców naszego obwodu. Przemawiać będzie sekret. okręgowy S. N. Kol. red. Wacław Cielecki. Wzywamy Koleżanki i Kolegów do gremialnego udziału we Mszy św. i w zebraniu.

Sympatyków zaś naszego ruchu zapraszamy na Mszę św. Stronnictwo Narodowe — Zarząd Obwodu Lubawa.

Z ekranu.

W Lubawie 23 bm., w Nowym Mieście 24 b. m. wyświetlane będą ponizsze 2 dobre filmy:

1. „Mazur” w głównej roli z Polą Negri. Wzrusza ona interpretacją trudnej roli tragicznej ofiary losu. Treść dramatu — to zeznanie oskarżonej o zabójstwo — na rozprawie sądowej.

2. „Legion nieustraszonych” — to film o wielkim rozwoju z życia amerykańskich lotników. Nie brak tu karkołomnej akrobatyki. Interesująca fabuła i pyszna gra aktorów na czele z świetnym Wallace Beery (ambitnym oficerem, poświęcającym się dla syna) — są zaletami tego obrazu.

Pod pręgierz opinii publicznej.

Lubawa. Jak wiadomo, Tow. Samodzielnych Kupców wszelkimi wysiłkami, nie szczędząc ofiar ni pracy, starało się, aby doroczny jarmark przedświąteczny odbył się bez udziału żydów. W tym celu wykupiono plac targowy, przy czym stoiska odstępowano li tylko Polakom, którzy zajęli cały rynek. Starania Tow. Samodzielnych Kupców zostały uwieńczone po raz drugi pomyślnym wynikiem, gdyż na rynku nie zauważyliśmy żadnego żydowskiego straganu. Lecz wśród społeczeństwa miasta Lubawy i okolicy rozszalała się burząca wiadomość, że w składach bliźniaczych p. Maksymiliana Dembowskiego i p. Jana Piaseckiego zatrudniano aż po kilku zamiejscowych żydów. Mimo więc ofiarnej działalności i wysiłków Tow. Samodzielnych Kupców jak i poszczególnych kupców, znalazły się jednostki, które wyłamały się z pod solidarności i sprzeniewierzyły się sprawie narodowej. Wstyd i hańba! Żywimy nadzieję, że narodowe społeczeństwo będzie umiało postępowanie tych dwóch kupców odpowiednio ocenić. Tym dwóm panom radzimy założyć interesy w Palestynie, gdzie mogą uprawiać swój proceder razem z żydami, jeśli tak ich kochają.

Ponadto dowiadujemy się w ostatniej chwili, że w nowotwartym składzie bliźniaczym przy Ryнку nr 29 pod firmą szwagierki p. Maksymiliana Dembowskiego rozłożył gorliwą opiekę żyd Finkiel z Łodzi, w którym to składzie gospodaruje już od samego założenia. Jak nam wiadomo, żydziak ten jest w stałym kontakcie z p. M. Dembowskim, będąc jego przybycznym adiutantem.

Nie dość na tym, żyd sam nawet kupuje sprzęty do nowotworzonego składu, założonego rzekomo przez szwagierkę M. Dembowskiego. Z tego wnioskować należy, że skład ten jest ekspozyturą żydowską. Po mieście krąży pogłoski, że tenże p. M. Dembowski zamierza otworzyć dalsze rzekome filie w mieście. Zapytujemy p. M. Dembowskiego, jakich żydów zamierzałby sprowadzić do tych nowych placówek, bowiem żydowski Finkielowi w Lubawie bardzo się spodobało i zamierza on nawet podobno u nas zimować, gdyż kupił sobie nawet piec. Czy ten oba „kupców” całe społeczeństwo będzie z całą stanowczością piętnować, dopóki nie naprawią oni krzywdy, wyrządzonej sprawie narodowej.

Z jarmarku.

Lubawa. Doroczny jarmark świętomarciniński odbył się w tym roku w czwartek i to po raz drugi bez udziału straganarzy żydów. Tow. Sam. Kupców wykupiło bowiem wszystkie stoiska na rynku, odstępując je tylko w sam jarmark chrześcijanom. Specjalna straż porządkowa czuwała nad tym, aby na rynek nie wdołali się niepowołani straganarze. Przybyło i kilku żydów, usiłując w bocznych ulicach prowadzić handele, lecz przeszkodzono im w tym. Obstawienie rynku towarami wszelkiego rodzaju było w stanie zapewnić wszystkie potrzeby. Niestety, naptwy ludności obrotów nie były takie jak za dawniejszych czasów. Tak duży się piśnie o poprawie gospodarczej w kraju — w tym tylko egi, że poprawa ta istnieje przeważnie tylko na papierze. A społeczeństwo zgłota jej nie odczuwa i musi się liczyć z każdym groszem. I to właśnie powoduje zmniejszanie się obrotów i zastój w handlu.

Gwiazdka dla niezamożnych dzieci szkół powszechnych w Lubawie.

Lubawa. Zwyczajem lat ubiegłych zawiązał się w Lubawie Komitet, mający na celu urządzenie gwiazdki dla niezamożnych dzieci szkół powszechnych m. Lubawy, których liczba przekracza trzysta, a zaopatrzenie których przynajmniej raz do roku w odzież ciepłą i skromny upominek gwiazdkowy jest świętym obowiązkiem tych wszystkich, którzy mają pracę, ubrane i nakarmione dzieci, a stać ich na to, by nieść mogli pomoc bliźni: ci ostatni przede wszystkim winni poczuci się do obowiązku otarcia łez biednym, a niewinnym tym dzieciom, których los zastępuje na współczucie i ofiarności zamożniejszych warstw społeczeństwa.

Ufał w ofiarności społeczeństwa lubawskiego, zwracając się niżej podpisani w imieniu Komiteta do wszystkich Obywateli i Obywateli z gorącą prośbą o składanie ofiar w naturze na ręce p. doktorowej Wierzbowskiej (ul. Warszawska), a w gotówce na ręce p. Tułodzieckiego (ul. Kopernika). Skład. ó można odzież, zboże, kartofle, masło, mąkę, zabawki, słowem wszystko, czym można ulżyć niedoli biednego dziecka, a wdzięczną zapłatą będzie miły uśmiech obserwowanego w dniu 22 grudnia dziecka, w tym bowiem dniu odbędzie się Gwiazdka w auli szkoły powszechnej. Niezależnie od tego odbędzie się w dniu 5 grudnia impreza dochodowa w celu zgromadzenia środków na cele powyższe Komiteta. O tej imprezie powiadomimy jeszcze Szanowne Obywatelstwo, a tymczasem prosimy o składanie datków.

Za komitet:

(—) dyrektor Wolbak, (—) doktorowa Wierzbowska,

(—) Szczepan Tułodziecki, (—) Dęczyk.

Naiwnych nie sieją..

Lubawa. Na ostatni jarmark przybyło na „gościnne” występy kilku osobników z pod ciemnej gwiazdy, zachęcając do gry w trzy blaszki itp. I tak osadnik Fr. Bągiński z Rodzonego miał przy sobie 30 zł na zakupy. Chciał je pomnożyć. Zabrał się do gry z tym skutkiem, że wszystkie przegrał. Udał się ze skargą do policji. Również pewną kobiecinę oszukano z 10 „złociszów”. Stuznie mówi przysłowie: „Naiwnych nie sieją, sami się rodzą”. Na nie zdają się wszelkie przestrogi.

Z Pomorza.

Echa święta młodzieży.

Tuczki. W niedzielę, 15 bm., obchodzono uroczyste doroczne święto młodzieży. Dzień ten poprzedziły rekolekcje, w których wzięła udział wszystka młodzież. W sobotę przystąpiono do spowiedzi.

W samo święto o godz. 9 zebrały się wszystkie oddziały KSM z parafii koszelewskiej. W procesji wprowadził ks. Proboszcz z pieśnią „Kto się w opiekę” wszystkich do kościoła. W prezbiterjum stanęli nowi drzewiowcy, do których w gorących słowach przemówił ks. Proboszcz. Po złożeniu przez 12 nowych drh. uroczystego przyrzeczenia przystąpili wszyscy wspólnie do komunii św.

O godz. 6 wiecz. odbyła się akademie w przepięknej sali p. Karzewskiego. Przemówił patron KSM, o życiu św. Stanisława Kostki, stawiając Go za wzór dla młodzieży. Potem deklamacje wygłosili drh. Marcinkowski i Czarnecki. Pieśnią „My chcemy Boga” zakończono akademie. Uczestnik.

Włamał się przez okno i skradł 200 zł.

Lipowice. W nocy na 18 bm. włamał się przez okno do mieszkania deputatnika, Leona Zawieracza i skradziono mu z szafki stoła 200 zł gotówki. Za sprawcą są dochożenia w toku.

Rozprawy Sądu Okręgowego.

Nadużycia dokonane w Elektrowni przed sądem. — Defraudacje. — Podpalenie z chęci zysku.

Brodnica. Na ławie osk. 18 bm. przed sądem Okręgowym zasiadła Jadwiga Figurska, oskarżona o przywłaszczenie sobie około 2,200 zł gotówki w czasie od 15. III. 1934 do 4. V. 1936 r., będąc zajęta w charakterze urzędniczki w Elektrowni i mając powierzoną funkcję ściągania od konsumentów opłat za prąd i odbierania pieniędzy od inkasentów. Oskarżona F. przyznała się do przywłaszczenia sobie sumy około 800 zł. Tomaczyła to tym, że sumy te brała w małych kwotach i dawała rodzicom na utrzymanie.

Tak przestępczyni świadczyła jako i biegli zeznawali obciążająco dla oskarżonej. Po zamknięciu przewodu Sąd ogłosił wyrok, i mocą którego osk. F. skazana została na 1 rok więz. bez zawieszania. Oskarżoną bronił adw. Pehr z Grudziądza.

W dn 19 bm. Sąd Okręg. rozpatrywał m. in. sprawy następujące:

Przed sądem stanął Fr. Przysiężniak, sekretarz gminy Wroclki. Wójt gm. Dominiczak przedstawił rozdzielanie funkcji w urzędzie gminnym oraz podał, iż od 1 października 1935 P. zaczął odbierać pieniądze i prowadzić kasę. Księgę kasową miał wójt, główną zaś — sekretarz gminny. Od 1 stycznia r. 1936 zaczęło w kasie szwankować.

Biegły insp. samorządowy Smolński stwierdził, iż P. zdeffraudował 1826 zł, przy czym sam uiszcł 1196,75 zł, resztę pokrył wójt. Dominiczak winien był w należyty sposób kontrolować oskarżonego.

Oskarżony w ostatn. słowie mówił, że zastał w gminie chaos. Nie miał myśli przywłaszczenia sobie pieniędzy gminnych. Wójt, mając władzę, winien był w razie jakichś nieścisłości zawiadomić komisję rewizyjną. Prosił o uniewinienie.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, skazując P. na 3 mies. więzienia z zawiesz. na 3 lata. W umotywowaniu sąd podniósł, iż zwrot szkód nastąpił i osk. regularnie poborów nie dostawał, mógł więc — zdaniem sądu — nie zdawać sobie sprawy, że zbyt duża zaliczka została przez niego pobrana.

W następnej sprawie zasiadli na ławie osk. Jan Sochacki, Kazimierz Rzeziński i Antoni Rzeziński, Jan Sochacki podpalił, — wg aktu oskarżenia — swój dom mieszkalny, w celu zaś otrzymania premii asekuracyjnej schował część dobytku w stodole, do której wyniósł niektóre sprzęty domowe i t. d. Osk. Rzezińscy mieli mu w tym przestępstwie pomagać. Prokurator opierał swe oskarżenie na zeznaniach funkcji. P. P. oraz na anonimie, który dokładnie opisywał czynności oskarżonych w nocy, podczas której pożar wybuchi.

Wyrok brzmiał: Jan Sochacki został skazany za czyn podpalenia domu na 3 lata więz., za usiłowanie oszustwa na szkodę ubezpieczenia — 18 mies. więz. — wyrok łączny: 4 lata więz. Osk. Rzezińskich sąd uwolnił.

Wybryk hitlerowców.

Przełęk. Przejeżdżając dn. 15 bm. o godz. 7 wieczorem przez wspomnianą miejscowość, zdejść człowiekowi, że przejeżdża przez jakiś „Hitlerdorf”. Oddział hitlerowców maszerując szosa, śpiewa sobie pieśni niemieckie. Mało, że maszeruje i śpiewa, ale urządza różne wybryki, które miały miejsce w ów wieczór. Było obrzucenie kamieniami Polaka, który szedł spokojnie ulicą — i to ma miejsce w odrożeniu Polacy? Polak zostaje napadnięty przez bojówkę niemiecką. Przypuścimy gdyby to się stało w Niemczech, natychmiast byłoby areztów. Cała prasa niemiecka na cały świat podniosłaby krzyk, interwencje w Lidze Narodów. Co na to czynnik międzynarodowy? Czas rozwiązać wszelkie organizacje niemieckie. Czas skończyć z wszelką robotą destrukcyjną?

Ze sali sądowej.

O malwersację. — Za przewóz pieniędzy za granicę. — O bratobójstwo.

Działdowo. Sąd osk. w Grudziądzu na sesji wyjazdowej 12, 13 i 14 bm. rozpatrywał sprawę b. najbliższego przybrowanego w Dworkach. Osk. P. w czasie swego urzędowania przywłaszczył sobie z kasy leśnej kilkanaście tysięcy zł, przetrzymując asygnacje i sporządzając fikcyjne pokwitowania, w czym dopomagali mu podwładni urzędnicy: Kłapczyński, Kolanowski i Sychmeler. P. przyznał się do przywłaszczenia sobie kilka tysięcy zł, lecz nie mógł zapodać dokładnej cyfry, zasłaniając się brakiem pamięci. Nadmienić, że w międzyczasie zwrócił kasie przywłaszcz. pieniądze. Pozostali osk. bronili się tym, że wykonywali rozkazy przełożonego. Bronili adw. Sergoń i dr. Pehr z Grudziądza. Sąd postanowił ogłosić wyrok 17. bm. w Grudziądzu.

W sierpniu rb. po sprzedaniu gospodarstwa na Wołyniu małż. Karol i Otylia Jehu oraz Ritter, Zelt i Reich z pow. kowelskiego przybyli na Pomorze w celu kupna gospodarstwa. Tu od znajomych dowiedzieli się, że w Niemczech taniej nabydą gosp. Zaoferowali więc się w pieniądze niem. i zabrawszy niepełne 5 000 zł. Jehnowie z tow. w Brodowie przekroczyli granicę do Niemiec, skąd zostali przez żandarmerkę wydalen do Polski i tu przytrzymani przez straż graniczną. Osk. tłumaczyli się, że nie wiedzieli, iż przekroczyli granicę do Niemiec i że wywóz pieniędzy jest zabroniony. W wyniku rozprawy Sąd skazał osk. po 5 miesięcy aresztu, za wyjątkiem Jehnowej, której wymierzył 3 mies. aresztu, zaliczając wszystkim areszt śledczy i zarządzając zwolnienie ich z aresztu. Poza tym Sąd zwolnił od zajęcia gotówki, wskutek czego J. zostali ochronieni przed utratą majątku.

W rodzinie Galków w Promie często dochodziło do sporów między matką wdową, a jej dziećmi, z których młodsze stawały po stronie matki. W ub. miesiącu doszło do sprzeczki pomiędzy Galkową, a jej starszym synem Walterem. Na krzyk matki przybiegł młodszy syn Helmut, którego starszy brat uderzył w twarz. Rozdrażniony H. kuchennym nożem uderzył brata w brzuch, przebijając jelita. Ranny po kilku dniach zmarł w szpitalu, a bratobójca odpowiadał za nieumyślne spowodowanie śmierci. Razem z nim zasiadła na ławie osk. Galkowa oraz syn jej Zygfryd, który miał donatować grozić rewolwerem. Sąd wymierzył Helmutowi 3 lata więzienia, Galkowej 8 mies. więz. zaw., karę na 2 lata, a Zygfryda dla braku dowodów uwolnił od winy i kary.

Grusza zakwitła 4 razy w ciągu roku.

Swierczyna. U rolnika p. Krajnika Józefa w Swierczynie w rb. grusza zakwitła 4 razy w ciągu roku, wydając 2 razy owoce. Pierwszy raz zakwitła w kwietniu, a wydając owoc dosięgał wagi ok. pół kg., drugi raz w lipcu, wydając owoc w wadze 1,4 kg., po raz trzeci w sierpniu, lecz owoców nie było, zaś po raz czwarty w 2 połowie września, nie wydając owoców, gdyż kwiat z powodu zimn. zmarł. W każdym razie niezwykły to objaw.

Umarła najstarsza osoba w parafii.

Koszelewo. Umarła w Koszelewach najstarsza osoba parafii Koszelewskiej. Ewa Skuza, licząca 100 lat. Pogrzeb odbył się w środę, dnia 18. 11. rb.

Jeszcze w sprawie nagłego zgonu francuskiego ministra.

Samobójstwo min. Salengro wywołało zrozumięte wrażenie, gdyż min. Salengro zarzucono dezercję z frontu podczas wojny światowej i przejście na stronę niemiecką. Zarzut ten, postawiony przez prawicę francuską, wywołał wielką burzę. Sprawę min. Salengro badała specj. komisja, która jednak nie mogła przeprowadzić szczegółowego badania, gdy część akt zginęła. Z tego też powodu przewodniczący tej komisji, gen. Gamelin, protokołu, rehabilitującego Salengro, nie podpisał.

Nic dziwnego, że samobójstwo min. Salengro wywołało wielkie wrażenie. Lewica chce je wyzyskać do podburzania społeczeństwa przeciw prawicy, jakoby to ona spowodowała swymi zarzutami śmierć tę, prawica zaś widzi w tym samobójstwie potwierdzenie prawdy swych zarzutów.

Niemcy nie chcą płacić.

Berlin. Rozmowy polsko-niemieckie w sprawie tranzytu przez Pomorze zostały ostatnio nagłe przerwane. Delegacja polska odjechała do Warszawy po nowe instrukcje.

Podobno strona niemiecka odrzuca projekt Polski, by stare długi za tranzyt spłacić w towarach, nowe natomiast należności w dewizach. Strona niemiecka gotowa jest podobno do urzeczywistnienia swego projektu, zupełnego ominięcia komunikacji przez Pomorze drogą morską.

Wielka katastrofa w kopalniach miedzi w Japonii.

Z powodu przerwania tamy wodnej w miejscowości Osarusawa w Japonii 300 osób poniosło śmierć w kopalni miedzi.

Dar Ojca św. dla bezrobotnych w Polsce.

Warszawa. Ojciec św. Pius XI przekazał za pośrednictwem charge d'affaires Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, na ręce ks. kardynała Al. Kakowskiego kwotę zł 10.000 na ulżenie niedoli bezrobotnych w Polsce.

Kwotę powyższą przesłał ks. kardynał p. ministrowi Zyndram-Kościałkowskiemu, jako przewodniczącemu Komitetu głównego pomocy zimowej.

Bliskie zwołanie Sejmu.

Warszawa. W przyszłym tygodniu będzie ogłoszone zarządzenie Prezydenta w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, a pierwsze posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie 3 grudnia.

Proces odwoławczy o zajęcia w Przytyku.

W Sądzie Apelacyjnym w Lublinie odbywa się rozprawa o zajęcia w Przytyku. Proces ten obfituje w bardzo znamienne momenty. M. in. obrońca żyd Berenson posunął się aż do bluźnierczych wypowiedzi. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

9500 wagonów węgla ofiarowali swą pracą nasi górnicy.

Jaworzno. W sobotę 21 bm. górnicy we wszystkich trzech Zagłębiach węglowych, a mianowicie: krakowskim, dąbrowskim i śląskim pracowali bezpłatnie na rzecz Zimowej Pomocy dla bezrobotnych. Ofiara ta wynosi 9500 wagonów węgla.

Dwie katastrofy kolejowe pod Krakowem.

Pod Zabierzowem spadł pociąg pospieszny z nasypu. 1 osoba została zabita, 5 rannych. W Ciązkowicach nastąpiło wykoślenie pociągu towarowego. Wypadków z ludźmi tu nie było.

Skrytobójcze morderstwo księdza.

We wsi Choroszczyńska, pow. Biała Podlaska, woj. lubelskiego, zabity został z broni myśliwskiej przez okno ks. Józef Grajewski.

Tło zabójstwa na razie nie ustalono.

Schab na surowo.

„P. Schab, kierownik obozu sanacyjnego na Pomorzu ma 3 posadki jednocześnie”. (Z prasy).

Mamy wszyscy żyć „surowo” — tak sanacji każe sztab, ale przecież jest niezdrowo, gdy jest zbyt surowy schab z trzech posadek przeto naraz — groź po groszu kap, kap, kap... i skończony już ambaras: w tłuszczy pływa sobie Schab.

(„Goniec Warszawski”)

Babiniec.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, dn. 24. XI. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Płyty. 15.15 Muzyka dla dzieci. 16.30 Pieśń Niewiadomskiego. 17.00 „Dni powszednie p. Kowalskich” — powieść mówiona. 17.15 Utwory kameralne na skrzypce i fortepian. 17.50 „Koł trójński” Homera — fragm. 19.00 „Dyskutujmy”. 19.20 Audycja literacko-muzyczna. 20.15 Koncert symf. 22.30 „Kwadrans poezji”. 22.45 Muzyka taneczna.

Środa, 25. XI. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Kwartet. 15.15 Mała orkiestra. 16.10 „Mały Mozart” — słuchowisko. 16.40 „Jesień w pieśni”. 17.00 „O pracy dla żołnierzy, zwolnionych z wojska” — odczyt. 17.15 Koncert chóru ukraińskiego. 17.50 „Miesiąc Polaków” — feliet. 19.20 Glucka: „Orfeusz” — opera w 3 aktach. 21.00 „Opowieść o Chopinie” — wieczór IV. 21.45 Koncert. 22.20 Teatr wyobraźni: „Głos z oddali”. 23.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, dn. 24. XI. 12.40 Pomorska gazeta roln. 13.00, 15.40, 18.20 Płyty. 15.15 Koncert reklam. 15.35 Zycie kulturalne Pomorza. 16.00 „Od boru do tartaku” — felieton.

Środa, dn. 25. XI. 13.00, 15.40, 18.20 Płyty. 15.15 Koncert reklam. 15.35 Wiad. społ. 16.00 „Hitwa pod Oliwą” — fel. 19.20 Koncert żyweń.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 21. 11.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	18.50—18.75
Pszonica	25.50—25.75
Jęczmień browarowy	25.00—26.00
Owies	16.00—16.50
Otręby żytnie	13.00—13.50
Otręby pszenne	13.25—13.75
Otręby jęczmieńne	13.75—15.00
Rzepak zimowy	45.00—46.00
Siemię lniane	42.00—45.00
Gorzycza	30.00—33.00
Groch Victoria	22.00—25.00
Groch Folgera	23.00—25.00
Mak niebieski	64.00—68.00
Koniczyna biała	100.00—125.00
Koniczyna czerwona surowa	100.00—125.00

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymyście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych słą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub w odszkodowania.

Wielbnemu Duchowieństwu, Krewnym i Znajomym składamy na tej drodze za oddanie ostatniej przysługi naszemu kochanemu Zmarłemu s. p.
Anastazemu Marchlewskiemu serdecznie

Bóg zapłać

żona i krewni.

Byczwałd, w listopadzie 1936.

Szan. Obywatelstwu Nowogoniasta i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem 20 listopada rb. OTWORZYŁAM ponownie

SKŁAD towarów kolonialnych

w Nowymyście, Rynek 2. (dawn. A. Nadolny) Staraniem moim będzie Szan. Klientelę skora i rzetelną obsługą orsz dobrym towarem pod każdym względem zadowolić. Prosząc o łaskawą dalsze poparcie kreślę z poważaniem

E. Świniarska.

A jednak



pierniki na stołowym miodzie sztucznym „Rosta” są najlepsze

Miód „Rosta”

do nabycia w składach kawy i towarów kolonialnych

Uwaga!

Uwaga!

Najtańsze źródło zakupu

ARTYKUŁÓW KUCHENNYCH, PORCELANY, FAJANSU i SZKŁA STOŁOWEGO

poleca

M. KRZYMENT, Brodnica, Kamionka nr. 9

Wina - Koniaki

Likiery - Wódki

w dużym wyborze poleca

Firma: Jagielko-Jaegertal,

DZIAŁDOWO, Rynek nr. 28.

Wielki wybór

skór wierzchnich

czarnych i kolorowych jak:

Chromy tańsze i specjalne

na buty

Giemzy, Lakiery, Bukaty,

Faldry, Juchty, Futrówki

poleca bardzo tanio

Szkladnica Skór

CZ. BALCEROWICZ,

Brodnica n. Drw. tel. III.

przy moście.

Wina

Winogrona

Pomarańcze

Cytryny

poleca

F. BUDA, Brodnica

Rynek 25 i Mostowa 2

PARNIKI

do kartofli najnowszy

typu „ZAR” dostarcza

„UNIA” sp. akc. Brodnica

Węgiel

górnosłański

pierwszorządnych kopalń —

dostawa franko dom z gwa-

rancją za wagę pe umiarko-

wanych cenach

poleca

Jan Gończ, Brodnica

ul Hallera 15.

Wapno osorowe

Krede dla zwierząt

poleca

po najtańszych cenach

J. Cieszyński,

Drogerja i skład farb

Nowemiasto

Rynek 7. — Telef. 62.

Olszynę

4 mtr wysoką do obsadzania

dróg i łąk sprzedaje 40 gr

sztuka. Filipowski, maj. Trzebin

poczta Mroczo.

Najlepszy

proszek do prania

ORA

zawiera ca 60% mydła

i kosztuje tylko 60 gr

Wszędzie do nabycia.

Najsmaczniejsze

pieczywo nabyć można

tylko w nowopobudowanej

Piekarni Parowej

najstarszej firmy

Franciszka Krukowskiego,

Lidzbark, Staremiasto.

PRIMA

ŚLEDZIE

opiekane i zawijane

poleca

STANISŁAW ROST

Nowemiasto.

Eksportowy górnosłański

WĘGIEL opałowy

węgiel kowalski

i najlepsze brykiety

poleca

STANISŁAW ROST,

Nowemiasto.

Obelgę

rzucaną na Helenę Gajewską

z Jamielnika niniejszem odwo-

tuje. Jan Skrzypczak.

Gospodarstwo

ca 86 mrg wrz z zabudowaniami,

położone w Tereszewie, na-

leżące do Aleksandra Karce-

wskiego, zostanie 30 bm.

o godz. 10 w Sądzie Grodz-

kim w drodze przymusowej li-

cytacji sprzedane. Cena wyw.

6160 zł. Blizszych inf. udzieli

Bank Ludowy, Nowemiasto

DOMEK

z pięknym ogrodem i światłem

na sprzedaż. Zgłośz: do eksp.

„Drwęcy” Nowemiasto.

Gospodarstwo

18 mórg, w tym 3 morgi łąki

z torfem od zaraz na sprzedaż

Waszkowski Leon, Jeglia.

poczta Rybno.

DOM nowy

5 pokoi, kuchnia, weranda, ła-

zlenka, budynek gospodarczy,

ogród owocowy 4-morgowy —

do sprzedania.

Adamski, Działdowo

Najlepszy górnosłański

węgiel

i brykiety poleca

F. Łukaszewski,

Nowemiasto.

Dom piętrowy

w którym mieści się skład i 2

więkze mieszkania w Działdo-

wie, Rynek 19, wartości 30.000

zł sprzedam natychmiast z po-

wodu wyprowadzenia się za

21.000 zł. Wjłata według

umowy.

Helena Grzeszczykowa,

Działdowo, ul. Hallera.

Ostrzeżenie

Córka moja Małgorzata bez

powodu opuściła mój dom 15

lipca, a 14 października zosta-

ła przez nią okradziona. Zeby

jej nikt nie pożyczal ani

na kredyt nie dawał, gdyż za

nie nie odpowiadam. Wykluc-

zam ją z rodziny i majątku

P. Bieńkowski,

Bratuszewo.

Ostrzegam

przed zakupem hipoteki od Jul-

lianny Kucy z Lipinek, gdyż

za nie nie odpowiadam

Bolesław Sendobry,

Jeglia.

Pomocnik

krawiecki potrzebny od zaraz

Marcin Żółkowski,

mistrz krawiecki, Działdowo.

Potrzebna

służąca

z gotowniem

Nowemiasto, Sobieskiego 3.

Poszukuję uczciwej

służącej

znającej się na gospodarstwie

Błaszowski, Trzebin.

DRUKI

weszelkiego rodzaju

zwyczajne do naj-

wykwintniejszych

po cenach przystępnych

wykonuje

terminowo i gustownie

Drukarnia „Drwęcy”

Nowemiasto.

100.- złp. Pożyczki Narod.

przjmujemy na porzet radiodbiorników typu

„ECHO” 121 S (prąd stały)

Cena 175.50.

„DRWECA” Nowemiasto.

KARTY WIZYTOWE

poleca

Drukarnia „Drwęca”